

Teatr to ulotna chwila między widownią a sceną

KSIĄŻKA Z okazji jubileuszu reżyserki ukazała się książka Roberta Cieślaka „Teatr Anny Augustynowicz”.

„Był grudzień 1991 roku. Jako początkujący wówczas recenzent teatralny obserwowałem ostatnie próby do premiery „Klątwy” Stanisława Wyspiańskiego w Teatrze Współczesnym w Szczecinie. Przy stoliku reżyserskim – Anna Augustynowicz, obok niej twórca scenografii – Waldemar Zawodziński. Gdy w piątek, 13 grudnia, kurtyna poszła w górę, nie wiedzieliśmy jeszcze, że twórczyni przedstawienia obejmie wkrótce po Bogusławie Kiercu fotel dyrektora artystycznego tego teatru” – tak

pisze we wstępie do książki Robert Cieśla, jej autor.

Książka została wydana z okazji 20-lecia pracy artystycznej Anny Augustynowicz w szczecińskim Teatrze Współczesnym.

Książka to podróż przez przedstawienia teatralne, które znakomita reżyserka zrealizowała w naszym mieście.

– Jeszcze się nie oswoiłam z tą książką – mówi Anna Augustynowicz. – Teatru się nie robi w pojedynkę. To jest wymiana myśli, energii.

MAŁGORZATA KLIMCZAK



Bohaterka książki Anna Augustynowicz w rozmowie z autorem zdjęć Markiem Biczkiem.

Fot. Andrzej Szociński